

Redakcja, Łochowska 3 m.
Administ. Grochowska 194
Wydawca Spółdzielnia Wy-
dawnicza „Życie Warszawy”
Odpowiedzialne za pismo
Główny Redaktor: Reko-
pisów nadesłanych Redakcja
nie zwraca — Redaktor
przyjmuje 11-12.

Życie Warszawy

Cena 3 zł.

Ogłoszenia drobne 2 zł.
za wyrz. Najmniejsze ogło-
szenie 10 wyrz. W tek-
ście 1, zł. za mm. Na
1-szej stronie 40 zł. na III-iej
30 zł. na II-giej 20 zł.
W romce 25% drożej
Nekrologi 50% taniej

INFORMACYJNE PISMO DEMOKRATYCZNE MIASTA STOL. WARSZAWY

Nr. 1 (72)

Warszawa-Praga, Niedziela, dnia 31 grudnia 1944 r. — Poniedziałek dnia 1 stycznia 1945 r.

Rol. II

ODDZIAŁY MIEJSKIE: OTWOCKA 3, PIOTRA SKARGI 20/22, RADZYMIŃSKA 52, STAŁOWA 25 (POCZTA), WILEŃSKA 24, GROCHOWSKA 108
GROCHOWSKA 221, MIŃSKA 24, ZAMIEJSCOWE: FALENICA, 11 LISTOPADA — PIŁSUDSKIEGO (KIOSK P. P. S.), SIEDLCE, SIEMKIEWICZA 4

W ROCZNICĘ POWSTANIA K. R. N.

Dziś obchodzi Naród Polski radośnie święto rocznicy powstania Krajowej Rady Narodowej. Przed rokiem w najcięższych warunkach, wśród morza krwi polskiej, przelewanej codziennie przez krwiożerczego niemieckiego zbirę, zbrali się w Warszawie przywódcy demokratycznej Polski i utworzyli w podziemiu polski Sejm. Po oswobodzeniu Ziemi Polskiej przez Wojsko Polskie i sojuszniczą Czerwoną Armię wyszedł z podziemia ten polski Sejm, stał się istotną władzą Państwa, stał się przodującym czynnikiem w walce z niemieckim wrogiem, utworzył Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, — rzeczywisty Rząd wyzwolonej Polski.

Już w pierwszej połowie roku 1943, gdy rząd sanacyjny w Londynie i jego agentury w kraju, ostatecznie uniemożliwiły zjednoczenie wszystkich sił narodu do walki z okupantem, zakiełkowała w sferach demokratycznego społeczeństwa polskiego myśl utworzenia w kraju samodzielnej, demokratycznej reprezentacji Narodu Polskiego.

Decyzję przysiężli wypadli na arenie międzynarodowej. W połowie 1943 roku, emigracyjny rząd polski w Londynie przyłączył swój głos do goebbelsowskiej propagandy, oskarżając rząd Radziecki o zbrodnię Katynia. Stało się rzeczą jasną, że dalsze prowadzenie agendy Polski przez londyński rząd, pogłębi przepaść między Narodem Polskim a Związkiem Radzieckim.

Dla demokracji polskiej i każdego trzeźwo myślącego Polaka nie ulegało wątpliwości, że Katyn był prowokacją niemiecką. Nikt inny nie zamordował polskich oficerów, jak tylko ten sam zbrodniarz, który ma na swoim sumieniu Oświęcim i Majdanek. Cel niemieckiej prowokacji był aż nadto jaskrawy. Chodziło o powaszenie Polski ze Związkiem Radzieckim. W rozbiu frontu antyhitlerowskiego mieściła się cała nadzieja Hitlera, a działanie w tym kierunku było linią wytyczną niemieckiej polityki od początku obecnej wojny. Rząd emigracyjny w Londynie poszedł na lep niemieckiej prowokacji i wystawił sprawę polską na ogromne niebezpieczeństwo.

Było rzeczą jasną, że Polskę spod niemieckiej okupacji wyzwolić może jedynie Związek Radziecki. Czerwona Armia bezustannie biła Niemców na wszystkich odcinkach frontu. W roku 1943 okres niemieckich sukcesów skończył się już dawno, Niemcy krok za krokiem ustępowali przed naporem Radzieckich Wojsk. Już niedługo Czerwona Armia wyrzuci Niemców ze swoich terytoriów i stanie na ziemiach Polski. Chodziło o to, by nie dopuścić do powtórzenia się błędów z r. 1939, kiedy to reakcyjny rząd sanacji, odrzucił przyjazną dłoń, wycią-

niętą ku niemu przez Związek Radziecki. Chodziło właśnie o to, by całą akcję oswobodzenia Polski przede wszystkim oprzeć na sojuszu ze Związkiem Radzieckim, na tym najbliższym i najpotężniejszym słowiańskim sąsiedzie który jedyny może być gwarantem wielkości i stałości granic Polski.

Polityka emigracyjnego rządu w Londynie odbiegała co raz dalej od tej myśli przewodniej polskiej polityki demokratycznej. W roku 1939 megalomani nasi z obozu Śmigłego i Becka uroili sobie, że samym tylko frazesem „silni, zwarci, gotowi”, będzie-

można w puch rozbić potęgę Niemiec. Obecnie w 1943 r. ich londyńscy sukcesorzy wymyślili teorię, że gdy Niemcy i Związek Radziecki wyczerpią się we wzajemnej walce, wówczas oni, panowie z Londynu, przyjdą do gotowego i zabiorą sobie to, co im się będzie podobało. — Trzeba więc teraz — uczyli swoich popieczników w kraju — stać z bronią u nogi, w gotowości czekać na ten moment.

Tymczasem broń otrzymaną z Londynu chowali, a Niemcy broń tę znajdowali i zabierali. Ludzi zaś, którzy w wyczekiwaniu wydania im tej broni

niczego jeszcze nie zdziałali, mordowali bestialsko w obozach kaźni.

W takim stanie rzeczy stało się jasne dla polskiej demokracji i wszystkich Polaków milujących kraj swój i czyn dla Narodu, że rząd emigracyjny w Londynie nie może być rzecznikiem sprawy polskiej.

Prócz tego stało się jasne, że niezależnie od pomocy z zewnątrz najważniejszym czynnikiem wyzwolenia Narodu jest własna, bezwzględna walka z niemieckim okupantem. Już wówczas istniały liczne oddziały partyzanckie Gwardii Ludowej,

Batalionów Chłopskich, Milicji Ludowej, które prowadziły na zapleczu frontu stałą akcję wojkową przeciw Niemcom. Oddziały te dokonywały licznych ataków na niemieckie pociągi, tępiły i niszczyły wroga, gdzie tylko mogły. W wzmocnieniu i rozbudowie tej bezpośredniej walki z wrogiem, leżał najistotniejszy cel dążeń polskich demokratycznych kół. — W prowadzeniu tej walki decydującym był jedynie czynnik krajowy i dlatego też tylko czynnik krajowy mógł być decydującym w utworzeniu kierownictwa Narodu.

W tym czasie dojrzała już myśl utworzenia jednolitego kierownictwa Narodu i demokratyczne stronnictwa polskie doszły już w tym kierunku do pełnego porozumienia.

Konferencja teherańska, z początku grudnia 1943 roku utwierdziła demokratyczne stronnictwa polskie w ich postanowieniu. Okazało się, że jakkolwiek rozłam między sojusznikami jest niemożliwy. Pozycja rządu londyńskiego, który liczył na wykorzystanie rozłamu między Ameryką i Anglią, a Związkiem Radzieckim została na skutek konferencji teherańskiej do reszty podważona. Natomiast demokracja polska doszła do przekonania, że opierając się na sojuszu ze Związkiem Radzieckim, opiera się równocześnie na reszcie jego sojuszników.

W takim stanie rzeczy została zrealizowana myśl utworzenia jednolitego kierownictwa Narodu i w noc sylwestrową 1943 na 1944 powstała Krajowa Rada Narodowa.

Dziś rok minął od chwili powstania K. R. N. Rok ten udokumentował i potwierdził konieczność jej powstania. — Gdy w ciągu tego roku, emigracyjny rząd londyński, trwając uparcie w swych starych iluzjach, przelstoczył się w szopkę polityczną, Krajowa Rada Narodowa i jej wykonawca Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego stały się rzeczywistą, suwerenną władzą państwową.

K. R. N. i P. K. W. N. do dnia dzisiejszego zdołały już na wyzwolonych terenach Polski rozbudować aparat administracji państwowej, utworzyć silną Armię Polską, wprowadzić w życie reformę rolną, odbudować gospodarcze i kulturalne życie kraju. Dziś już nie czekamy, aby nasz sojusznik odebrał wrogowi resztę polskich ziem i gotowe je przed nami położył. Dziś nasze Wojsko, u boku sojuszniczej Czerwonej Armii, wywalcza i oswabdz polskie terytoria i niedaleka już jest chwila, gdy po oswobodzeniu wszystkich ziem polskich i po pełnym rozbiciu niemieckiego wroga, sztandary nasze powiewać będą zwycięsko nad Odrą i Nisą i załopczą dumnie na wieżycy starego gdańskiego ratusza.

Obecny Nowy Rok jest dla nas jednocześnie pierwszą rocznicą powstania najwyższej reprezentacji demokratycznej Narodu — Krajowej Rady Narodowej.

Rok temu, na przełomie, w noc sylwestrową, z woli większości Narodu zrodziła się władza na umoczonej ziemi polskiej, aby poprowadzić kraj ku zwycięstwu i wolności, aby zjednoczyć wszystkich patriotów polskich w walce z hitlerowską dzieżą, umocnić sojusz Narodu Polskiego z braterskim i bohaterskim Związkiem Radzieckim, z Anglią, Stanami Zjednoczonymi A. Półn. i bliską nam Francją. W ciągu minionego roku ukonstytuowana w murach naszej Stolicy, Krajowa Rada Narodowa wprowadziła Naród Polski na prostą drogę ku wielkości Polski, eliminując raz na zawsze antynarodowe, faszystowskie agentury sanacyjne zbankrutowanego, emigracyjnego rządu w Londynie.

Naród Polski wita Nowy Rok z pewnością rychłego zwycięstwa, pełnego dobiecia niemieckich barbarzyńców.

W obecną noc sylwestrową KRN posiada w swym wielkim dorobku powołanie demokratycznej władzy wykonawczej — Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, który odbudował państwowe życie Polski, dał chłopu ziemię, uruchomił życie gospodarcze, rozwinął życie polityczne, kulturalne, szybko podnosząc Naród Polski z upadku najcięższej niewoli. Dzięki KRN mamy po raz pierwszy w historii Narodu Polskiego najsilniejsze, zjednoczone, demokratyczne Wojsko Polskie. Szczególnie umęczeni mieszkańcy Pragi mają szczęście, mimo bandyckiego obstrzału, witać Nowy Rok, jako wolni Polacy wspólnie z naszym ukochanym wojskiem.

Pełni radości i pewności zwycięstwa sprawy polskiej, pewni swojej siły, która w sojuszu z bohaterską Armią Czerwoną uwolni naszą pełną chwały i cierpień Stolicę, wyrzuci Niemczyznę za Odrę i Nisę Łużycką i zatknie biało-czerwone sztandary na murach Berlina. My, Warszawiacy, dumni jesteśmy z tego, że u nas w Stolicy demokracja polska po raz pierwszy w historii naszej, ujęła kierownictwo Narodu w swe twarde, zahartowane w walce zbrojnej z niemieckim okupantem ręce. Dumni jesteśmy, że pierwsi oceniliśmy wielki wkład dla sprawy polskiej Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Tu w naszym mieście wysunięty został postulat przekształcenia PKWN w Tymczasowy Rząd Rzeczypospolitej Polskiej i jesteśmy pewni, że w rocznicę narodzin demokratycznej władzy polskiej nasz tymczasowy sejm, jakim jest Krajowa Rada Narodowa, powoła Rząd Polski — Rząd Zwycięstwa i że rok 1945 będzie rokiem zniszczenia Niemiec hitlerowskich, rokiem odrodzenia wielkości naszej sławnej Stolicy — ukochanej Warszawy.

Prezydent m. st. Warszawy
(—) inż. M. SPYCHALSKI, płk.

LUD PRACUJĄCY PRAGI DOMAGA SIĘ UTWORZENIA TYMCZASOWEGO RZĄDU POLSKI.

Na fabrykach i w instytucjach Pragi odbyły się zebrania na których zostali wybrani delegaci do Lublina dla powitania Sesji K. R. N.

Zebrania zakończyły się uchwaleniem dyrektywy dla delegatów, w której robotnicy polecają im poprzeć przed K. R. N. postulat przekształcenia P. K. W. N. w Tymczasowy Rząd Rzeczypospolitej.

Z okazji

Nowego Roku 1945
składa swoim Czytelnikom
najlepsze życzenia

Redakcja

KRAJ ŻĄDA UTWORZENIA TYMCZASOWEGO RZĄDU NARODOWEGO

Przegląd polityczny

1944 — „feryalny rok” Hitlera

Na progu Nowego Roku, który witamy nadzieją i wiarą, że zakończy krwawe zmagania świata i przyniesie ostateczny cios faszyzmowi, — wypada zrobić przegląd wydarzeń roku ustępującego. Przyszły historyk obecnej wojny nazwie go niewątpliwie „fatalnym rokiem” Hitlera.

Pod koniec grudnia 1943 armia niemiecka stała jeszcze nad Dnieprem, pod Leningradem i głęboko na Białorusi, panowała nad całymi Bałkanami i Skandynawią, miała w swych rękach trzy czwarte Italii, całą Francję, Holandię i Belgię. Prócz jeńców ani jeden żołnierz sojusznicy nie stał jeszcze na ziemi niemieckiej.

Dziś wojska Sprzymierzone stoją na lewym brzegu Wisły, daleko za Dunajem i nad Renem. Wdarły się głęboko w głąb Słowacji i Holandii, a co ważniejsze — zajęły szereg kilometrów ziemi niemieckiej, wnosząc wojnę na przedpola Zagłębia, Ruhry i do gniazda prusactwa — Prus Wschodnich.

Jak do tego doszło?

W pierwszych dniach stycznia 1944 roku Armia Czerwona stanęła pod Rawą Ruską i Kowlem. Sam Kowel, broniony zaciekłe przez okrażony garnizon niemiecki, zdobyty został w marcu.

Kampania wiosenna wojsk Sowieckich przyniosła zepchnięcie frontu północnego od Leningradu do Estonii i Łotwy a nowe potężne uderzenie na Białorusi przełamało linie niemieckie pod Bobrujskiem i Mińskiem i pozwoliło zwycięzcom stanąć w krótkim czasie nad Niemnem. Mińsk, Wilno, Baranowiec, Słonim — wpadały kolejno w ręce Armii Czerwonej.

Stosując taktykę zmusowanych uderzeń na jednym froncie, dowództwo sowieckie przeprowadziło na początku lipca ofensywę na odcinku od Karpat po Brześć, która dała w wyniku opanowanie Lwowa, przełamała front pod Kowlem i doprowadziła zwycięzców do Wisły. W międzyczasie padł i Białystok, a 22 lipca Wojsko Polskie wkroczyło do Lublina. Zwycięska ofensywa marsz. Malinowskiego w sierpniu spowodowała odstąpienie Rumunii od państw ości i otworzyła drogę do Bułgarii, Jugosławii

i na Węgry. Zarówno Rumunia jak i wkrótce Bułgaria przyłączyły się do państw antyfaszystowskich.

Wrzesień przyniósł uwolnienie Polski aż do Wisły i Narwi, zdobycie Estonii oraz kapitulację Finlandii.

W październiku wojska sowieckie wkroczyły do Węgier, odcisnęły całkowicie Siedmiogrod, zdobyły Rygę, Pelsamo, Belgrad oraz wtargnęły do Czechosłowacji, Norwegii i Prus Wschodnich.

Listopad i grudzień załamały ostatecznie obronę Niemców w Europie południowo-wschodniej i zbliżyły front do granic Austrii.

Na zachodzie

począwszy od 6 czerwca rozgrywały się zacięte walki, w trakcie których Alianci przełamałi przekłamany „wał atlantycki”, wzięli do niewoli 750.000 jeńców, rozbili kilkadziesiąt dywizji nieprzyjaciela, zajęli Francję, Belgię i część Holandii oraz wtargnęli daleko w głąb Rzeszy.

Sierpień — to Falaise i Paryż, wrzesień — Verdun i Bru-

ksella, październik — Akwizgran, listopad — Breda i Metz, wreszcie grudzień — Zagłębie Saary.

Na południu

rozwijala się ofensywa aliancka począwszy od połowy maja. Po zdobyciu Monte Cassino przez wojska Polskie, Sprzymierzeni pchnęli się naprzód i dotarli do skrajnej nizin lombardzkiej we Włoszech Północnych. W maju padło Cassino, w czerwcu — Rzym, w lipcu — Perugia i Ancona, w sierpniu — Florencja i Piza, we wrześniu — Pesaro, w październiku, listopadzie i grudniu — Forlì, Ravenna i Faenza.

Jednocześnie 6 października Anglicy wylądowali w Patras na Peloponezie, a w dwa tygodnie później cała Grecja była wolna.

Cgółem w ciągu ubiegłego roku rozbito ponad 150 dywizji niemieckich, a sojusznicy dokonali postępów od 400 do 900 km naprzód, przekroczyli połowę drogi do Berlina. Wyzwolono całkowicie 8 państw a częściowo — 6.

L. olacja Rzeszy na

terenie polityki międzynarodowej

jest równie wyraźna, jak na terenie wojskowym.

Ruńał w grzyby cały porządek hitlerowski w „nowej Europie”, oparty na sile bagietów i rżadach gestapo. Wyzwolone narody wyłoniły demokratyczne rżady i przystąpiły do likwidacji resztek faszyzmu we własnych krajach. „Neutralni” sprzymierzeńcy Hitlera poczynają coraz jawniej separować się od Niemiec i odłączają się od jakiegokolwiek z nimi łączności wczoraj, dziś i jutro.

Jednocześnie z całkowitym upadkiem znaczenia Rzeszy wzrasta się blok antyfaszystowski. W roku 1944 przystąpiły do niego: Rumunia, Finlandia i Bułgaria, a ostatnio Węgry, gdzie powstał nowy rżąd.

Wyrazem spójności tego bloku było uznanie rżądów Włoch i Francji przez państwa sprzymierzone oraz konferencje w Quebec i Moskwie, wizyta Churchilla w Paryżu i de Gaulle'a w ZSRR, zakończone pod-

pisaniem sojuszu francusko-sowieckiego.

Jedyną sprawą, w której nie osiągnięto dotychczas pełnego porozumienia, jest sprawa grecka, lecz ostatnia wizyta Churchilla i Edena w Atenach pozwala przypuszczać, że i tu osiągnięte zostaną pomyślne wyniki.

Wysiłki Sprzymierzonych skupiają się wokół jednego celu, jakim jest pokonanie i całkowite rozbicie faszyzmu i triumf demokracji.

Premier Wielkiej Brytanii słusznie podkreślił, że wszystko co dokonano w minionym roku, było realizacją postanowień Teheranu z grudnia 1943. Głównymi osiągnięciami w dziedzinie zabezpieczenia przyszłego pokoju było ogłoszenie dnia 10 X 1944 wyników obrad w Dumbarton Oaks w sprawie Międzynarodowej Organizacji Bezpieczeństwa.

W sprawie polskiej

notujemy dwa wielkiej wagi wydarzenia na miarę historyczną. Pierwszym było wywołanie przez KRN Polskiego komiteta Wyzwolenia Narodowego, który przejął właściwą władzę na ziemiach wyzwolonych przez Armię Czerwoną i Wojsko Polskie.

Drugim — stało się powstanie warszawskie.

O ile sprężysta, prowadzona w duchu naprawdę demokratycznym działalność PKWN-u podniosła wielce jego znaczenie nie tylko wewnątrz państwa, ale i zagranicą (czego dowodem nawiązanie stosunków z Lublinem przez rżąd francuski) — o tyle lekkomyślnie dla celów politycznych wywołane i tragiczne w swym przebiegu powstanie sierpniowe podkopało zaufanie narodu do rżądu emigracyjnego i jego poplecuchów w kraju. Wraz z upadkiem jego znaczenia jest rozłam wśród emigrantów, ustąpienie Mikołajczyka i powołanie na czoło całkiem odrębnych osobistości o wyraźnie profaszystowskich sympatiach.

Jednocześnie zorganizowanie pełnego aparatu państwowego, odbudowa Armii i przeprowadzenie reformy rolnej świadczą, że sytuacja decyzała całkowicie do tego, by PKWN stał się stałym, pełnoprawnym Tymczasowym Rżądem Polskim, którego funkcje spełnia właściwie od chwili objęcia władzy.

ROK WYZWOLENIA

Z rokiem, który minął, wiązaliśmy wszyscy najsmielsze nadzieje.

I rok miniony nie zawiodł naszych oczekiwań. Nie nastąpił wprawdzie jeszcze, jak przypuszczało wielu — koniec wojny, walka toczy się jeszcze. Ale, tak jak rok 1943 był wielkim przełomem, rok 1944 stał się rokiem wyzwolenia.

Dzięki zwycięskiej ofensywie Czerwonej Armii, w której udział brały również Wojska Polskie, duża część Kraju została oczyszczona z wroga. Na zachodzie natęże Sprzymierzonych przyniosło oswobodzenie Francji, Belgii i Holandii. Na południu wojska radzieckie i anglosaskie wyzwoliły Bułgarię, prawie całą Jugosławię, Grecję, większość Włoch i Albanii. Hitlerowska twierdza europejska w wyniku skoordynowanej wielkiej ofensywy Narodów Zjednoczonych skurczyła się do obszaru samych Niemiec.

Co konkretnie przyniósł rok ubiegły nam Polakom? Wspom-

nieliśmy już, że duża część kraju — całe terytorium między Wisłą a Bugiem — została wyzwolona. Ale to nie wszystko. W parze z wolnością przyszło odrodzenie niepodległej państwowości polskiej i to na nowych, demokratycznych podstawach. Naród wysunął swą własną reprezentację, której zależeć powstał w zeszłoroczną noc sylwestrową i która z chwilą wstąpienia wojsk radzieckich i polskich na nasze terytorium, objęła władzę nad „budującą się do życia ziemią”.

Na przestrzeni kilku miesięcy pod przewodnictwem PKWN-u dokonaliśmy olbrzymiej pracy nad odbudową państwa. Zorganizowaliśmy Wojsko Polskie na wyzwolonych terenach, wznosiliśmy z gruzów zrujnowany przemysł. Reforma rolna stworzyła podstawy dla rozwoju rolnictwa. Odradza się szkolnictwo, rozwija się życie kulturalne. Dzięki tym sukcesom wzrósł w kraju i za granicą autorytet Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego,

dojrzał moment przekształcenia PKWN, w Tymczasowy Rząd Rzeczypospolitej.

Co nam przyniesie rok 1945? Ufamy, że będzie on już rokiem ostatecznego zwycięstwa i, że już najbliższe tygodnie przyniosą wyzwolenie Warszawy, na co z taką niecierpliwością i tęsknotą wszyscy czekamy. Jesteśmy przekonani, że wyzwolenie reszty kraju i zwycięski koniec wojny jest kwestią niedalekiej przyszłości. Liczymy na to, że przesunięcie granic naszych na zachód i uzyskanie przez to uprzymysłowionych, rozwiniętych gospodarczo terenów, pozwoli nam w ciągu roku posunąć wydatnie naprzód dzieło odbudowy. Rę-

Budujemy Polskę nową, Polskę demokratyczną i szczęśliwą. Dlatego też żadne trudności dnia dzisiejszego, żaden nawet ból nie jest w stanie zmącić naszego jednego spojrzenia w przyszłość, które każe nam witać nowy rok z radością i nadzieją.

Ci, którzy czuwają...

Gdy w wieczór wigilijny zasnęliśmy do stołu, gdy gruchnęła pieśń „Gloria in excelsis” — nie było z nami wielu naszych bliskich. Nie ma ich również gdy z nadzieją w sercu witamy w noc sylwestrową — Nowy Rok — rok lepszy, szczęśliwszy Rok pokoju.

Niektórzy z naszych ojców, mężów i braci są dziś za Wisłą lub w Rzeszy; inni — pracują nad tym, by tamci mogli wrócić jak najszybciej. W okopach czy w kotłowni wielkiej fabryki, z automatem czy hamulcem parowozu w dłoni — dają swój wkład w wielkie dzieło zwycięstwa i odrodzenia.

Nie ma dla nich nocy, nie ma świąt! Wyżone oczy i myśl, napięta czujność, ruchliwe, żywe ręce... Nie znają przerwy, nie znają zmęczenia — bo wojownicy Odrodzonej Polski!

Gdy nie mogą przyjść do nas — pójdźmy my do ich.

Wisła. Jeszcze dalej: czarne kontury domów Warszawy. Na tle iskrzącego się nieba sterczą groźne, ponure kominy. Miasto — widmo.

Czy zamarło tu życie? Nie. Oto na przeciwległym brzegu daje się zauważyć jakiś podejrzany ruch. Słychać plusk czołna. Jeszcze chwila ciszy a potem pospieszny terkot cekaemu przeszywa ciemność.

To starszy strzelec Józef Dudziarz posyła szwabom swą pierwszą serię kul w roku 1945.

Nim rok ten minie — posle im ostatnią. Będzie to nad inną rzeką — nad Odrą.

A niedaleko stąd, w ziemiance, płoną lampki. — „Chłopcy! — mówi sierżant — witamy nowy rok. Życzmy sobie, byśmy przyszli witali w Wolnej i Calej...”

I jeszcze ciemność. I jeszcze gwiazdy... Gdy pociąg mija zwrotnice — słychać giuchy odgłos, a potem znów jednogłębny

turkot kół. Parowóz przecina mroźne powietrze. Wciąż naprzód!!! Ku frontowi!

Oczy wbite w mrok. Ręce pewne, niezawodne. Maszynista Rokicki rozpoczyna swój 37-my rok pracy na kolei. Wzruszenie podchodzi mu pod gardło: rozpoczyna pracę dla Polski — jak wtedy, w osiemnastym.

Gdzieś, daleko, ciepłe cztery ściany domu i bliskie twarze w kręgu światła. Tutaj — ciemność i przestrzeń. Ale koła wagonów stukają miarowo: Pol — ska — Pol — ska — i maszynista Rokicki oddałby wszystko za ten stukot.

W oddali, gdzie wylania się z ciemności las i droga — i jeszcze dalej — żołnierz polski czeka na amunicję... Rokicki spędza natrętą łzę z powieki: żołnierz amunicję dostanie!

Na stole operacyjnym biała plama światła. W jego kręgu — cztery ręce. Szybko, sprawnie, bez słowa: lancet — gaza — szczypczyki.

Chory ciężko oddycha w nar-

kozie. Jeszcze kilka ruchów: doktor K. pracuje dziś konwertowo. Spod białego czepka — stalowe oczy.

Jeden błąd i będzie po wszystkim, lecz mocne ręce błędu tego nie robią.

I naraż: igłą! — zeszywać. — Będzie żył!

...Pierwszy chory tego roku.

Ciemność przerywa krwawy gejzer wybuchu i zaraz potem huk wdziera się w ciszę: pocisk!! Pekają belki, wala się ściany i wśród gruzów słychać jęki.

Na miejscu jest wkrótce oddział sanitarny. Na rękawie u każdego — czerwony krzyż. Młode, skupione w pracy twarze.

Nie boją się oni łopaty ni oskarda. Odcinając gruz, odkopując — Pomoc rannym — a jednocześnie wydobywając rannych, którzy jeszcze...

I zaraz: — nosze!

Ci opatrzeni też będą żyć. By móc budować, co wróg niszczył przez 5 lat i co wciąż jeszcze niszczy za Wisłą. I by

móc pomścić krew, minioną mękę, wszystkie upokorzenia...

To jeszcze nie wszyscy. Jest zecer w drukarni, który nie może witać nowego roku w gronie swych najbliższych: numer musi wyjść rano, zanim miasto wstanie. Jest pielęgniarka w szpitalu, której „Sylwester” odbywa się przy łóżku ciężko chorego chłopca. Jest strażnik i piekarz, rozczytnający chleb dla miasta i wielu innych.

„Ktoś nie śpi, aby spać mógł ktoś” — pisał Szekspir. To oni właśnie czuwają nad Twoim snem, Czytelniku. To oni w pierwszą noc nowego roku przybliżają swym wysiłkiem dzieło zwycięstwa i zorganizowanej radości, twórczej pracy nad budową lepszej, sprawiedliwej Polski.

Poślij dziś im wszystkim najserdeczniejszą, bratnią swą myśl.

A gdy ich zobaczysz rano wracających do domu — usłysz ich spracowane dłonie.

DZIEJE NOCY SYLWESTROWEJ 1943 r.

Nieudolna i awanturzysta polityka emigracji londyńskiej nie miała nic wspólnego z istotnymi nastrojami i dążeniami szerokiego ludności Polski.

Nie zgodziła się z taką polityką publiczna opinia kraju.

Zaczęła dojrzywać myśl, iż kraj musi działać na własną rękę i wyłonić kierownictwo, reprezentujące wolę, dążenia i interesy najszerzszych mas społeczeństwa polskiego.

W końcu 1943 roku Polska stanęła wobec perspektywy bliskiego już przeniesienia działań bojowych na tereny krajowe.

Sytuacja wymagała odpowiedniego ustosunkowania się do sojuszniczego Związku Radzieckiego, jak i do zagadnień walki zbrojnej na ziemiach polskich.

Dążność do zjednoczenia wszystkich demokratycznych sił w kraju i stworzenia krajowej reprezentacji narodu dojrzywała zarówno na terenie organizacji politycznych i społecznych, jak i wojskowych.

Doszło do porozumienia między stronnictwami demokratycznymi, PPR, RPPS, Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym, obejmującym szeroki poważnych osobistości z dziedziny nauki, literatury i sztuki.

W ostatnich dniach listopada 1943 roku, powołana została Komisja Organizacyjna, w skład której weszli przedstawiciele czołowych stronnictw demokratycznych i organizacji społecznych.

Komisja Organizacyjna odbyła trzy zebrania.

W połowie grudnia wydany został Manifest, który określał sytuację kraju oraz platformę polityczną, na jakiej należy zorganizować reprezentację narodu — Krajową Radę Narodową.

Komisja Organizacyjna zajęła się przygotowaniem zjazdu, którego termin ustalono na noc sylwestrową 1943 — 1944 rok. W jeździe mieli wziąć udział przedstawiciele organizacji politycznych, wojska, zw. zawodowych i delegaci terenów, w ogólnie licząc trzydziestu kilku osób. Ustalono termin i miejsce zjazdu. Przygotowania techniczne objęła Gwardia Ludowa i PPR. Adres lokalu zjazdowego znalazły dwie osoby: Ob. Wrzos i Ob. Turski.

W pracach Komisji Organizacyjnej w pierwszym etapie jej działalności brali udział: Ob. Tomasz (Bierut), Ob. Tadeusz (Osóbka-Morawski), Ob. Lipski (Rola), Ob. Turski (Spychalski), Ob. Janek, Ob. Wiesław, Ob. Stanisławski (Ludowiec), Ob. Wrzos (Stronn. demokrat.), przedstawiciel pracowników umysłowych, a z dziennikarzy, obywat. Kwiek, ze świata nauki — ob. Stefan Żółkiewski.

Komisja organizacyjna przygotowała materiały dla zjazdu: materiał ideologiczny — deklarację ideową Krajowej Rady Narodowej, oraz materiał historyczny o terrorze niemieckim w stosunku do Polaków; następnie materiał wojskowy — dekrety o przygotowaniu Armii i mianowaniu dowódcy, zasady organizacji Armii Ludowej w kraju i zagranicą; następnie materiał organizacyjny — projekt statutu Rad Narodowych, na którym postanowiono oprócz pracy podziemnej, prowadzącej do zjednoczenia całego narodu w walce z niemieczyzną (system ten był przeciwnym do systemu administracyjnego, narzu-

conego przez „rząd londyński“), dalej projekt organizacyjny pracy w podziemiu w postaci kół, ponadto — zostały przygotowane projekty depeesz powitalnych do sojuszników: ZSRR, Ameryki i Anglii.

Zjazd odbywał się w mieszkaniu robotniczym przy ul. Twardej 20, na 3-cim piętrze, w prawej oficynie. Ochroną lokalu dowodzili — por. Andrzej ppor. Bogdan. Uczestnicy zjazdu przybywali najpierw na podpunkty zborne, skąd byli kierowani na miejsce zjazdu. Nie wszyscy planowani uczestnicy zdążyli przybyć, wskutek wzmożonych w tym dniu kontroli ruchu ulicznego, łapanek i rewizji przeprowadzanych przez oddziały SS.

Około godziny 8-mej otwarcia zjazdu dokonał jeden z profesorów, następnie Ob. Tomasz odczytał w imieniu zebranych

wroczyste oświadczenie do kraju i zagranicy.

Wybrano prezydium w składzie: Ob. Tomasz — przewodniczący, ob. Tadeusz, ob. Stanisławski, sekretarze: ob. Wrzos i ob. Janina (RPPS).

Po otwarciu kolejno składali deklaracje przedstawiciele PPR, Stronnictwa Ludowego, RPPS, Gwardii Ludowej, podziemnych związków zawodowych, pracowników umysłowych, organizacji inteligencji, robotników żydowskich, lekarzy, młodzieży. Przedyskutowano i uchwalono statut Rad Narodowych. Po przyjęciu statutu został uchwalony tekst przysięgi dla członków Krajowej Rady Narodowej. Przedyskutowano i przyjęto deklarację KRN do narodu, uchwaloną na temat hitlerowskiego terroru, treść depeesz do sojuszników. Uchwalono dekret o Armii

Ludowej i dowódcą jej mianowano ob. Lipskiego (Rola), a szefem sztabu ob. Witolda (Józwiak).

O godz. 12-tej w nocy, po przyjęciu statutu Rad i zaprzysiężeniu, powitano uroczystie nowy rok. Przewodniczący ob. Tomasz wygłosił okolicznościowe przemówienie, w którym życzył zebranym i całemu narodowi, by rok 1944 stał się rokiem wyzwolenia i zwycięstwa Narodu Polskiego, by za rok można było obchodzić rocznicę zjazdu KRN już w wolnej, demokratycznej Polsce.

Następnie wyłoniono prezydium KRN. Struktura prezydium przedstawiała się następująco: po jednym przedstawicielu 4-ech partii demokratycznych, a 5-ty dowódca główny Armii Ludowej. W końcu powzięto uchwałę o współpracy z państwami

sprzymierzonymi — Zw. Radzieckim, Anglią, Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej, oraz z Armią Polską, walczącą u boku Czerwonej Armii. Obrady zakończono przed 6-tą rano i następnie zaczęło się opuszczanie lokalu. Delegaci wychodzili kolejno w ciągu godziny, przyczem musiało się zachować wszelkie środki ostrożności, zwłaszcza, że schody niefortunnie trzeszczały. Ostatni opuścili lokal techniczni organizatorzy ob. Wrzos i ob. Turski oraz oficerowie Gwardii Ludowej.

Z nowym rokiem rozpoczęło pracę prezydium KRN. Powołane do życia koła — prawne, oświatowe, ekonomiczne i planowania. Zaczęły działać terenowe Rady Narodowe w Warszawie, Lublinie i in. Rozpoczął pracę sztab Armii Ludowej.

Nawiązano stosunki dyplomatyczne z aliantami i wyjaśniono rzeczywisty stan rzeczy w kraju i układ stosunków politycznych w Narodzie Polskim, fałszywie przedstawiony w Londynie przez koła sanacyjno-reakcyjne.

Jednym z ważniejszych celów tej akcji było uzyskanie broni, która wprowadzi do naszych terenów dotarła w pewnej ilości, ale była skrzętnie schowana przez przedstawicieli „londyńskiego rządu“ w kraju.

Rozpoczęte z nowym rokiem prace KRN-u zapoczątkowały „nowy okres w życiu Narodu Polskiego, w jego zmaganiach o wyzwolenie, o wolność, którą trzeba wywalczyć i utrwalić, o demokratyczny strój polityczny i społeczny.

Wyrazem tego jest deklaracja Krajowej Rady Narodowej, uchwalona na pierwszym plenarnym posiedzeniu KRN — w dniu 1.1. 1944 roku, która m. in. głosi:

„Krajowa Rada Narodowa stawia przed sobą jako główne i naczelne zadanie: Zjednoczenie i mobilizację wszystkich sił Narodu i wszystkich środków do walki na śmierć i życie z bestialskim okupantem w celu wyzwolenia Polski. Dla osiągnięcia tego celu Krajowa Rada Narodowa:

powołuje do życia Armię Ludową, jako siłę zbrojną Narodu, która skupić wmasa w swych szeregach wszystkich chcących walczyć o niepodległość Ojczyzny,

manuje dowództwo Armii Ludowej, obejmując władzę zwierzchnią nad siłami zbrojnymi Narodu Polskiego,

nie spocznie w swej pracy nad organizacją czynu zbrojnego całego Narodu, aż do chwili wyzwolenia Wolnej, Demokratycznej i Suwerennej Polski“.

Krajowa Rada Narodowa oświadcza — iż w Polsce wyzwolonej panować musi sprawiedliwość społeczna. Wielkość i moc Ojczyzny oprzeć trzeba na zabezpieczeniu szerokiego masom pracującym miast i wsi — robotnikom, chłopom, rzemieślnikom, pracownikom umysłowym i inteligencji — spokojnego i pewnego bytu materialnego, nauki, wolności, pełnych praw demokratycznych i Roli Gospodarza w Odrodzonej Polsce.

Takie zadania postaw Krajowa Rada Narodowa Rządowi Tymczasowemu, który powoła ona w chwili kiedy wymagać tego będzie interes Narodu“.

K.

Marsz gwardii Ludowej

My ze spa-ło-nych wsi.
My z gło-du ją-cych miast.
Za głód, za krew,
Za la-ta lez,
Już zem-sty nad-szedł czas.

Więc zarepetuj broń!
I w serce wroga mierz!
Dudni nasz krok —
Milionów krok —
Brzmi partyzancki śpiew.

Jak padniesz w polu hen,
Drzewa zaszumia w takt.
Jak to szczęśliwie
I jak to prosto
Za wolną Polskę umierać tak.

Naprzód więc, Gwardio marsz!
Świat płonie wokół nas —
I zadrzy wróg
I zginie wróg
Z ręki ludowych mas!

ODWET

Zbitych, skopanych
wywleczono z cel pod mur,
przed karabiny
przed oczy morderców —
i drwiny.

Innych wyrzucono do piwnic,
które dym wysmolił,
do zwęglonych Żydów,
do szczurów,
aby gryzli się z szalu,
dusili powoli.

Całą noc pracowali oprawcy z Pawiaka —
jęczały ruiny, wiatr, rodziny,
myśze wściekłości.
tylko Bóg nie płakał.
O jakże nie pomścić!

Pały nas ręce na cynglach,
rozwścieczały pruskie pyski,
dłużyły się groźnie chwile,
nagle zaryczało wszystko
chlusnęło krwią —

rozbiliśmy granatami idyllę
kawiarnie, oddział esesów,
tramwaj oficerów.
Pomściliśmy Pawiak przed światem,
bez słów, bez pustych grózb — granatem.

Wyszliśmy więc z przedmieść
na piękną Warszawę,
na barowe ulice,
szukać ryżych łotrów,
oficerskich epoletów —
odwetu.

W „Alejach Zwycięstwa“,
gdzie paradowały warty, pałace,
szły panie z pieskami
i my z granatami
na spacer.

Elegancy młodzieńcy
i liczne modnisie,
dotobkiewicze
szli bezstraszo do kawiarni,
a my mścił się.

Początek organizacji przemysłu

Organizacja gospodarki i przemysłu w Nowej Polsce została zapoczątkowana już w pierwszych miesiącach istnienia KRN, przez stworzenie koła gospodarczo-przemysłowego. Organizację Koła powierzono trójce osób: wybitnemu znawcy przemysłu ob. A., przedstawicielowi Związków Zawodowych ob. S. i reprezentującemu organizację inżynierów ob. B.

Prace Koła rozwijały się bardzo szybko. W przeciągu kilku tygodni Koło złożone z 3 osób rozrosło się do przeszło 20 osób, przeważnie młodych inżynierów rekrutujących się z fabryk warszawskich (Państw. Zakł. Telet., Szpotański, Monopol Spirytusowy, Rygawar itp.) oraz grupy kilku asystentów i naukowców z Politechniki Warszawskiej.

Najbardziej aktywnie pracowała pierwsza grupa, która zajmowała się organizowaniem

kadr do przejęcia przemysłu z rąk okupanta. Grupa ta miała w początkach już lipca br. szeroki zasięg działania, i liczne kontakty w przemyśle daleko poza Warszawą (Kraków, Tomaszów Maz., Ożarów, Rzeszów itp.) Prace tej grupy podzielono na 3 podgrupy: mechaniczno-elektryczną, chemiczną i inżynierską. Poza tym współpracowano z grupą inżynierów — architektów, którzy byli zorganizowani najwcześniej i niezależnie od Koła prowadzili samodzielną pracę związaną z odbudową.

Grupa druga — asystencka zajmowała się raczej zagadnieniami teoretycznymi: ustaleniem zasad związanych ze zmianą struktury przemysłu w Nowej Polsce. Grupa ta skupiała się dokoła inż. K., na Mokotowie, gdzie zbierano się na licznych konferencjach. W grupie tej panowa-

ły duże różnice poglądów w zakresie upaństwowienia przemysłu, struktury i odbudowy przemysłu, zagadnień finansowych itp. Obydwie grupy miały ze sobą ścisłą łączność przez ob. A., który wyrównywał różnice, istniejące między obu tymi grupami.

W początkach lipca prace Koła zaczęły przybierać jeszcze szersze rozmiary. Przeprowadzono szereg rozmów z przedstawicielami kół naukowych oraz przemysłu, którzy z dużą sympatią odnosili się do nowych zasad polityki KRN — oparcia rozwoju gospodarczego Polski na współpracy ze Związkiem Radzieckim.

W skutek wybuchu Powstania prace Koła przecięły się, chociaż zdecydowana większość pierwszych inicjatorów odbudowy przemysłu została po lewej stronie Wisły.

Delegacja Krajowej Rady Narodowej udaje się do Moskwy

Fałszywy obraz stosunków panujących w kraju, uparte, obłudne odzeganie się „rządu londyńskiego” od rzeczywistości, wytworzyły stan, który przedłużany, mógł na przyszłych naszych losach zawążyć jak najtragiczniej.

Liczyć na jakikolwiek rozłam między sojusznikami — to oczywisty nonsens. Jasne już było, że jedynie Związek Radziecki może przyczynić się do oswobodzenia Polski. Najistotniejszym, najważniejszym tedy zadaniem chwili było nawiązanie kontaktu z najbliższym sojusznikiem — Związkiem Radzieckim. Krajowa Rada Narodowa mianowała delegację, której zadaniem miało być przedarcie się przez front i uzyskanie bezpośredniego porozumienia z Rządem Radzieckim.

16 marca 1944 r. delegacja wyruszyła w drogę. Skład jej był następujący:

Morawski — Vice-Przewodniczący K.R.N.

Turski — (Spychalski) — członek sztabu głównego A. L. i członek K.R.N.

Hanecki — (Haneman) — członek K.R.N.

Pierwszy etap podróży — to lubelszczyzna. Pociągami Morawski, Turski i Hanecki dotarli do Parczewa. W okolicy lasów parczewskich dołączyli się do nich przewodniczący lubelskiej Rady ob. Kazik (obecny ppulk. Sidor, wojewoda lubelski), jako czwarty członek delegacji. Był to teren działań A.L. — okręgu Nr. 2. Dowódca ppulk. Mietek (obecny puk. Moczar) przydzielił delegatowi niewielki oddział A.L., złożony z dwudziestu ludzi. Dostali oni rozkaz doprowadzenia delegatów do Bugu i ułatwienia im przeprawy na drugi brzeg.

Dowodzącego tego oddziału był por. Leon. Chłopcy zdawali sobie całkowicie sprawę z odpowiedzialności, jaką wzięli na swoje młode, partyzanckie barki. Życie tych czterech — było teraz przeleż własnością narodu. Dostali furmanki dobrze wyposażone, kierunek — na Bug. Mroź był siarczysty, śnieg skrzypiał pod kołami. Por. Leon prowadził ich jakimiś sobie znanymi, najpewniejszymi dro-

gami; możliwość spotkania z wrogiem, była tam według jego doświadczonego obliczeń, najmniej prawdopodobna. W ten sposób szczęśliwie dotarli do Bugu. Na drugim brzegu por. Leon przekazał delegatów oddziałowi partyzantów sowieckich. Tu kończyła się jego rola. Wywiązał się dobrze z

powierzonego mu zadania, teraz musiał wracać.

Oddział partyzantów sowieckich im. Marszałka Woroszyłowa był dość duży, dobrze wyposażony, dowodził nim pułkownik młody, dzielny, energiczny człowiek.

Przeprawa przez Bug — kończyła pierwszy etap podróży.

Czerwona Armia dotarła już wówczas do Łucka i Równego. Tu zaczynała się najcięższa i najniebezpieczniejsza część drogi — strefa frontowa.

Przez dwa miesiące, w nieopisanych warunkach, przedzierali się liniami frontu. Od czasu do czasu udawało im się zdobyć sanie lub furmanki,

najczęściej jednak wędrowali na piechotę.

Czterokrotnie bohatercko próbowali forsować front. Po ostatniej takiej próbie, blisko miesiąc wędrowali wśród zapadających się pod stopami bagien, między jednym frontem a drugim, w szalejącym odmiecie działań wojennych.

Aż wreszcie 16 maja 1944 r., równo w dwa miesiące od wyruszenia z Warszawy udało im się przedrzeć na stronę sowiecką, w okolicy miasta Ratna nad Prypecią. Zaczeli wędrowkę w samym środku zimy — teraz wiosna była już w pełni.

Po paru dniach byli w Moskwie, 24 maja 1944 r. Morawski, Turski, Hanecki i Ob. Kazik, jako przedstawiciele Krajowej Rady Narodowej, przedstawiciele całego Narodu Polskiego — zostali przyjęci przez Marszałka Stalina i Komisarza ludowego dla spraw zagranicznych, Mołotowa. Przebieg rozmów nie zawiodł ich nadziei. Oświadczone im gotowość udzielenia Polsce pomocy, broni, ile będzie trzeba. Marszałek Stalin zaproponował im udać się do Pierwszej Armii Polskiej w Związku Radzieckim.

„Musicie zaznajomić się z tą Armią — to jest wasza Armia” — powiedział Stalin — „A potem, gdy już odnajdziecie wspólny język z nimi, wówczas będziemy rozmawiać o dalszych sprawach”.

O zetknięciu się delegacji z Armią Polską, opowiada członek delegacji:

„Zetknięcie nasze z Armią było niezapomnianym przeżyciem i dla nas i dla nich. My — zachwycaliśmy się świetną organizacją, postawą i siłą bojową wojska. Oni — po pięciu latach po raz pierwszy ujrzeli rodaków z kraju i nie mogli się dość nacieszyć naszą obecnością. Opowiadaliśmy im o tym, co się u nas w kraju dzieje, o terrorze hitlerowskim, o naszej pracy podziemnej. Z radością uświadomiliśmy sobie wtedy, że łączą nas najsilniejsze węzły braterstwa wspólnych przekonań. Zrozumielśmy, że przekazując losy kraju w ręce Demokracji, zbudujemy wspólnie Wielką, Potężną Polskę”.

M. Krajewska.

IZOLDA KOWALSKA (KRYSTYNA)

mjr. W. P.

TWÓRCY POLSKIEJ WŁADZY

Dziś, gdy już rok upłynął od chwili wprowadzenia w czyn idei utworzenia demokratycznej reprezentacji polskiego Narodu, od chwili założenia Krajowej Rady Narodowej, gdy w ciągu

tęgo czasu Krajowa Rada Narodowa uświęcona została jako jedyny istotny czynnik w odbudowie Rzeczypospolitej Polskiej, chcę kilka wierszy poświęcić tym osobistościom,

Ob. BOLESŁAW BIERUT

Był działaczem demokratycznym w okresie przedwojennym. Na skutek swoich przekonań prześladowany był przez władze sanacyjne. Jest wybitnym znawcą w dziedzinie spółdzielczości i brał czynny udział w ruchu spółdzielczym. W okresie okupacji współdziałał z ruchem demokratycznym. Jako publicysta pisywał dużo do prasy podziemnej. Stał za w s z e na płaszczyźnie ideologii bezkompromisowej w walce zbrojnej z Niemcami. W pracy okazywał wielkie poświęcenie i prawość

charakteru, czym zaskarbił sobie przywiązanie ze strony swoich współpracowników a także sympatię ze strony przywódców wszystkich partii demokratycznych. Dzięki temu stał się on głównym motorem, który doprowadził do zjednoczenia demokratycznego frontu. Był przewodniczącym komisji organizacyjnej Krajowej Rady Narodowej, a gdy K. R. N. ukonstytuowała się, on wybrany został z kolei jej przewodniczącym.

Krajowa Rada Narodowa, to sejm Polski, a przewodniczący

jej, to tyle co marszałek sejmu. Pamiętamy, że wedle Konstytucji Polskiej z 1921 r. w okresie nadzwyczajnym, gdy brak prezydenta państwa urząd jego wykonuje marszałek sejmu. Przewodniczący K.R.N. w okresie okupacyjnym w czasie, gdy życie polityczne odbywało się pod ziemią był rzeczywistą głową państwa. Dziś w odrodzonej Polsce na wyzwolonych terenach jest Bolesław Bierut nadal przewodniczącym Krajowej Rady Narodowej i głową naszego państwa.

Ob. EDWARD OSÓBKA-MORAWSKI

Znany pod pseudonimem Tadeusza. Jest działaczem P. P. S. W czasach okupacji założył R.P.P.S. początkowo niewielką grupę. Mimo olbrzymich trudności umiając dobrać sobie odpowiednich współpracowników Morawski rozbudował swoją

partię. Pozostał duszą i mózgiem R.P.P.S. Dzięki niemu partia ta rozrosła się i stała się czynnikiem politycznym. Morawski jest współtwórcą konsolidacji demokratycznego obozu w narodzie polskim.

Współpracował w zorganizowaniu K.R.N., a w marcu 1944 r. wziął udział w delegacji Krajowej Rady Narodowej do Moskwy. Obecnie zajmuje stanowisko przewodniczącego P. K. W. N., czyli premiera faktycznego rządu Rzeczypospolitej.

Gen. Broni ROLA-ŻYMIERSKI

Był w ruchu podziemnym znany jako generał Rola. Wiedzieliśmy o nim tylko, że jest to stary polski generał, któremu za czasów sanacyjnych rządów w Polsce, na skutek jego demokratycznych poglądów reakcja dużo krwi napsuła. Dla nas w owym czasie było istotnym, że gen. Rola, często ze względów konspiracyjnych na

zywający siebie też Ob. Józefem, był dobrym organizatorem i dowódcą swojego wojska i sam też dzielnym bojownikiem.

Gdy 1 stycznia 1944 r. K.R.N. powołała do życia zjednoczoną Armię Ludową gen. Rola mianowany został jej naczelnym dowódcą. Kierował pracami nad utworzeniem z licznych wojskowych, formacji a więc z Gwardii

Ludowej, Batalionów Chłopskich jednolitej A. L. dostosowanej do intensywniejszej walki z najeźdźcą. Ta Armia Ludowa stała się w przyszłości trzonem Wojska Polskiego. Dopiero znacznie później dowiedzieliśmy się, że gen. Rola, to gen. Michał Żymierski obecny dowódca naczelny Wojska Polskiego.

Ob. WIESŁAW

Pochodzi z okolic Jasła. Jest typem robotnika, który dzięki swej wytrwałości doszedł do wyższego wykształcenia. Był w okresie sanacyjnym Polski aktywnym działaczem w szeregach skrajnie lewicowych organizacji. Wielokrotnie siedział w więzieniu. W okresie okupacyjnym był sekretarzem Warszawskiego Komitetu P. P. R. Pod jego kierownictwem powstała potężna Organizacja Warszaw-

ska. Następnie był członkiem Centralnego Komitetu, a wreszcie sekretarzem tegoż Komitetu partii. Jako wybitna indywidualność, człowiek o twardym i nieugiętym charakterze, teoretyk i praktyk marksizmu był tym, który wykuwał polityczną linię partii. On opracowywał podstawowe materiały ideologiczne, które stanowiły credo partii. On jest też współtwórcą wielkich politycznych programów w po-

staci wszystkich ideologicznych materiałów na których oparła się K.R.N. Jego też planem jest stworzenie jednolitej Armii Ludowej. On był też współtwórcą konsolidacji demokratycznego obozu narodu polskiego.

Ob. Wiesław był i jest nadal mózgiem P.P.R.-u. Jego pracę cechuje nieugiętość charakteru i wysokie wymagania tak w stosunku do siebie jak i w stosunku do swoich współpracowników.

był w organizacjach demokratycznych i socjalistycznych.

W okresie okupacyjnym przewodniczył Zw. Walki Wyzwolenczej, potem wybił się na czoło P.P.R.-u, był jednym z głównych organizatorów i I-szym szefem Sztabu Głównego, oraz jednym z najczynniejszych oficerów podziemnej Gwardii Ludowej. Znany był pod pseudonimem Ob. Marka, Ob. Mikołaja lub Ob. Turskiego. Był jednym z głównych organizatorów K. R. N.-u i współtwórcą Armii Ludowej,

w której mianowany został członkiem sztabu. W marcu 1944 r. wraz z Ob. Morawskim i Haneckim przeszedł jako delegat Krajowej Rady Narodowej ciężką drogę z Warszawy po przez linię frontu do Moskwy.

Człowiek o wysokiej kulturze naukowej, świetny organizator jest też obecnie na stanowisku Prezydenta m. st. Warszawy wzorem obywatelskiej doskonałości. Nic dziwnego, że zaskarbił sobie najszczerzą sympatię wszystkich mieszkańców miasta.

Gen. FRANCISZEK JUŹWIAK (Gen. WITOLD)

Jest współtwórcą Gwardii Ludowej i jednym z pierwszych organizatorów oddziałów partyzanckich, które prowadziły walkę z niemieckim najeźdźcą. Wtedy gdy reakcja polska stała z bronią u nogi, wysyłał gen. Juźwiak

młodych partyzantów w bój. Często licho uzbrojeni, szli i zdobywali na Niemcach broń walcząc dzielnie; zwiększając dorobek polskich zwycięstw odniesionych na niemieckim wrogu. Niejednokrotnie był gen.

Juźwiak z chłopcami swoimi w terenie i zawsze świecił przykładem odwagi i dzielności. Po powołaniu Armii Ludowej przez Krajową Radę Narodową, gen. Juźwiak został mianowany jej szefem sztabu.

Pik. MARIAN SPYCHALSKI

Z życia cywilnego inżynier-architekt, zdolny w swoim zawodzie, wybitny urbanista. Pra-

cował w Zarządzie m. st. Warszawy i mimo swego młodego wieku poszczycić się może znac-

nymi osiągnięciami w zakresie swojej zawodowej pracy.

Od najmłodszych lat czynny

Intelektualista, naukowiec, filozof i historyk, również teoretyk marksizmu. W okresie okupacyjnym redagował „Przełom”, pismo w duchu marksistowskim.

Jako przedstawiciel nauki polskiej wziął udział w zjeździe KRN i wybrany został członkiem Krajowej Rady. Pracował w Komisji Kultury, z której później wyłonił się Klub Intelligencji Po-

Ob. STEFAN ŻÓŁKIEWSKI

stępowej. Żółkiewski był założycielem tego klubu i był też redaktorem szerokiego pisma demokratycznego p. n. „Realizacja”, które Klub wydawał.

Wybuch powstania warszawskiego zastał Żółkiewskiego na Pradze. Niemcy osadzili go w obozie na 11 listopada, aby go wywieźć na zachód, lecz Żółkiewski uciekł z obozu.

TELEGRAMY

Ostatnie przemówienie Hitlera

LONDYN 30.12. Przed rozpoczęciem ofensywy niemieckiej na zachodzie wezwał Hitler generałów do kwatery głównej powiedział:

Postanowiłem rzucić wszystkie siły do tej ofensywy, aby osiągnąć wyniki decydujące. Gdyby armia niemiecka nie miała odnieść zwycięstwa, to przemówienie moje było ostatnim, jakie wypowiedziałem do moich grenadierów.

Koń by się uśmieł

LONDYN, 30.12. W ostatnim numerze „Das Reich” ukazał się artykuł Goebbelsa o Hitlerze, w którym przypisuje mu on „właściwości boskie”.

Przez usta Hitlera — pisze Goebbels — nie przeszło jeszcze słowo kłamstwa. Jest on prawdą wcieloną.

Ambasador Francji w ZSRR

MOSKWA 30.12. Gen. Cartroux mianowany został ambasadorem francuskim w Zw. Sowieckim.

FRANCJA UPANSTWAWIA BANKI

PARYŻ, 30.12. Odbyło się tu dziś posiedzenie Zgromadzenia Narodowego, które uchwaliło między innymi wniosek upaństwowienia niektórych banków oraz wszystkich linii kolejowych.

W okresie do 1 lipca, zgodnie z umową francusko-brytyjską otrzymała Francja 3 mil. ton materiałów poza benzyną i węglem. W. Brytania dostarczyła Francji prócz tego 800 tys. ton wełny, bawełny i metali.

Rumunia wykonuje warunki zawieszenia broni

MOSKWA, 30.12. W myśl warunków zawieszenia broni między Zw. Sowieckim a Rumunią, internowano w Rumunii 10.000 Węgrów, zaś 36 tys. deportowanych obywateli sowieckich powróciło do kraju. Zw. Radzieckiemu zwrócono również wiele towarów tytułem odszkodowania, między innymi 380 tys. ton ropy naftowej.

Komentator radia moskiewskiego uważa, że „wiele jest jeszcze do zrobienia, zanim możemy się całkowicie sparać państwowy z kolaborantami i elementami faszystowskimi”.

Związek Zawodowy Dziennikarzy Rzplitej

LUBLIN (Polpress). Nowoukonstytuowany Zarząd Główny Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. przedstawił się w dniu 23 grudnia b. r. Przewodniczącemu Krajowej Rady Narodowej ob. Bierutowi i Przewodniczącemu PKWN ob. Osóbce - Morawskiemu.

LUBLIN (Polpress). W dniu 23 b. m. nowoukonstytuowany Zarząd Główny Zw. Zawodowego Dziennikarzy R. P. złożył wizytę zastępcy kierownika Resortu Informacji i Propagandy mjr. Matuszewskiemu, którego poinformował o zamierzeniach Związku na najbliższą przyszłość.

Dziennikarze warszawscy organizują się

Zebrań organizacyjnych Zw. Zawod. Dziennikarzy w Warszawie odbędzie się we wtorek d. 2.1.1945 o godz. 16-ej w lokalu przy ul. Łochowskiej 37 m. 9.

POTWORNA ZBRODNIA NIEMIECKA

Zamordowanie parlamentarzystów sowieckich pod Budapesztą

MOSKWA 30.12. Sowieckie biuro informacyjne podało dziś wiadomość o nowej zbrodni niemieckiej, która wywołała oburzenie w całym świecie. Oto dowódcy 2-go i 3-go frontu ukraińskiego marszałkowie Tolbuchin i Malinowski zwrócili się do dowództwa niemieckiego w Budapeszcie z warunkami kapitulacji. Warunki te brzmiały:

Dowództwo niemieckie oraz wszyscy żołnierze i oficerowie węgierscy i niemieccy, okrazeni w Budapeszcie muszą natychmiast przerwać działania wojenne i wydać broń oraz sprzęt wojenny wojskom sowieckim.

Wszystkim żołnierzom i oficerom gwarantuje się życie i bezpieczeństwo. Żołnierze i oficerowie niemieccy będą mogli po wojnie wrócić do Niemiec, a Węgrzy zostaną po zarejestrowaniu — rozpuszczeni do domów. Chorzy i ranni otoczeni zostaną opieką sanitarną.

W nocy z dn. 28. na 29 i 29 grudnia dwóch parlamentarzystów sowieckich udało się w godzinach uprzednio oznaczonych ustalone miejsce, gdzie ultimatum miało zostać doręczone przedstawicielom sztabu niemieckiego. Jednakże pomimo zdalnego widocznego białej flagi, pod

którą jechali parlamentarzyści, Niemcy otworzyli ogień z karabinów maszynowych i artylerii i zabili obu parlamentarzystów. W ten sposób dowiedli oni raz jeszcze, że nie zasługują na względy.

Niemcy — stwierdza Radzieckie Biuro Informacyjne — zaczęły obecną wojnę od wiarołomstwa i kończą ją podłym, podstępem mordem.

Nie licząc się z milionową ludnością Budapesztu, jego zabytkami kultury i sztuki, Niemcy postępują w myśl zasady: po nas choćby potop. Głnąc chęć pociągnąć za sobą

inne narody. Odpowiedzialność za mord wobec nietykalnej uważanej powszechnie osoby parlamentarzysty, spada całkowicie na hitlerowskich zbrodniarzy.

W drodze do Moskwy Węgrzy proszą o pokój

LONDYN, 30.12. Korespondent dyplomatyczny radia brytyjskiego donosi, że delegaci Tymczasowego Rządu węgierskiego są już prawdopodobnie w drodze do Moskwy, gdzie ustalone zostaną warunki zawieszenia broni. Będą one oczywiście dużo cięższe, niż te, które mógł uzyskać rząd Horthy'ego zanim jeszcze kraj jego związał się ostatecznie z Niemcami.

W obecnym rządzie stronnictwo chłopskie reprezentowane jest przez 1 delegata, partia drobnych właścicieli ziemskich ma 3 przedstawicieli, partia komunistyczna — 2. W Londynie zaprojektowano już plan zawieszenia broni, zatwierdzony przez komisję sojuszników, ale ostatecznie sprawa ta załatwiona zostanie w Moskwie.

Węgry w wojnie z Niemcami

MOSKWA 30.12. Nowy tymczasowy rząd węgierski wypowiedział wojnę Niemcom.

Prasa angielska o tymczasowym rządzie węgierskim

Sprawozdawca dyplomatyczny gazety „Manchester Guardian”, komentując utworzenie nowego rządu węgierskiego oświadczył, że unicestwienie Węgier, jako zorganizowanej wrogiej siły jest nieuniknione. W nowoutworzonym tymczasowym rządzie reprezentowane są wszystkie postępowe partie w kraju. Wszystkie przyłączyły się do programu Tymczasowego Rządu. Program ten powinien odpowiadać tak prawym, jak i lewym stronnictwom, gdyż obiecując reformę agrarną, podkreśla on jednocześnie, że prywatna inicjatywa otrzyma wszelkie możliwości rozwoju.

Gazeta „Yorkshire Post” oświadcza, że nowy rząd węgierski, którego utworzenie jest pierwszym krokiem na drodze do odkupienia Węgier, powstał wg wzoru rumuńskiego i bułgarskiego i, jak się zdaje, stanowi koalicję wszystkich partii. Jednym z punktów programu nowego rządu jest reforma rolna, a następnie współpraca z sojusznikami.

Dyplomatyczny obserwator gazety „Daily Herald”, p. Ewer, omawiając skład nowego rządu węgierskiego pisze: „Nowoutworzony rząd węgierski składa się z osób, cieszących się jak najlepszą opinią i zajmujących wybitne stanowiska w kraju. Taki rząd zdolny jest zgrupować koło siebie wszystkie zdrowe elementy Węgier”.

ZAWIADOMIENIE

Prenumerata „Życia Warszawy” zostaje z dnem 1 stycznia 1945 obniżona do 45 zł miesięcznie. Zgłoszenia przyjmują Administracja ul. Grochowska Nr. 194 i wszystkie nasze oddziały miejskie.

SYTUACJA FRONTOWA

Front wschodni

Walki w Budapeszcie

MOSKWA 30.12. Dzisiejszy komunikat Sowieckiego Biura Informacyjnego donosi o nowych postępach wojsk radzieckich na południo-wschód i południe od Losoncz, gdzie zdobyto 5 miejscowości. Na Węgrzech wojska sowieckie zdobyły dalszych 8 miejscowości. Na południo zachód od Losoncz na terenie Czechosłowacji wzięto do niewoli w ciągu 29 grudnia 1300 niemieckich oficerów i żołnierzy. W czasie operacji zmierzających do zniszczenia okrążonych wojsk niemieckich między Ypel i Hrom na południo-zachód od Szahy zniszczono i zdobyto 208 tanków, 40 samochodów pancernych, 146 opancerzonych samochodów transportowych, 125 dział, 182 moździerzy, 373 karabinów maszynowych i 30 składow. Do niewoli dostało się 7550 niemieckich i węgierskich żołnierzy i oficerów, a wziętych stracił nieprzyjaciół 7600 ludzi.

Front zachodni

Klin niemiecki rozpada się

LONDYN, 30.12. Dzisiejsze popołudniowe meldunki z frontu, doniosły o nowych atakach 3-ej armii amerykańskiej na południowym skrzydle klina niemieckiego wzdłuż 60-kilometrowego odcinka frontu, rozciągającego się od Bastogne do granicy Luksemburga. Na zachodnim krańcu kontrataku amerykańskiego rozszerzono znacznie wyłom pod Bastogne. Pozycja Sprzymierzonych

w tym punkcie jest bardzo silna i zagraża wydatnie południowemu skrzydlu klina niemieckiego. Amerykanie przetrwali tu pewną ważną linię kolejową z Bastogne do Luksemburga. Dalej na wschód, Sprzymierzeni biją się na 10-kilometrowym odcinku nad granicą niemiecką, na północno-zachód od Echternach.

W mieście Rochefort toczą się nadal ciężkie walki. Niemcy

Nie damy się drugi raz zaskoczyć

Opinia rzeczoznawców wojskowych

LONDYN, 30.12. Korespondent wojskowy radia brytyjskiego donosi, że pierwsza runca ofensywy Rundstedta została zakończona. Jednakże opinia oficerów sprzymierzonych wyraża się w przypuszczeniu, że niebezpieczeństwo nie zostało usunięte, a tylko odwołane, ponieważ wszystko wskazuje na to, iż Niemcy koncentrują siły do nowego natarcia. Hasłem dnia jest pogotowie.

Front południowy

Ciężkie straty niemieckie

LONDYN 30.12. Z frontu 8 ej armii we Włoszech donoszą dzisiaj, że działalność jej ognia ograniczyła się tylko do patroli po obu stronach rzeki Senio. Kanadyjczycy oczyszczają niemieckie ośrodki oporu. Nieprzyjaciół ściga tu posiłki artylerii.

Na froncie 5-ej armii poniesli

Niemcy ciężkie straty. Kontratak nieprzyjaciela nad Serchio nie został wznowiony. Jednakże na jednym z odcinków posunęli się Niemcy 5 km. naprzód. Lotnictwo sprzymierzonych dokonało 2.200 lotów, między innymi atakowano również obiekty kolejowe na południowych Niemczech.

Budapeszcie jest przesadzona. Otoczone wojska są skazane na zagładę. Na północ od Dunaju ponieśli Niemcy również wielką klęskę. Armia Czerwona wyparła ich z górzystego terenu i w ten sposób nie ma ona już przeszkód w drodze na Austrię.

Na wschód od Verviers w rejonie Monschau rozbito znaczne formacje niemieckie. Na froncie Mozy zanotowano tylko działalność patroli.

W Holandii nieprzyjaciół próbował przeciwaatakować. Wszystkie kontrataki niemieckie zostały odbite.

Dymisja rządu greckiego

ATENY, 30.12. Premier Papandreu zgłosił swą rezygnację. Nie wiadomo jednak jeszcze, czy zostanie ona przyjęta.

W Atenach wojska brytyjskie i greckie oczyszczają nadal miasto i zajęły wschodnie i północno-wschodnie części miasta. Od początku operacji wojska brytyjskie wzięły do niewoli 7500 ludzi.

W środę rozdano 350 tys. posiłków z tego 150 tys. wydanych zostało przez wojska brytyjskie.

Arcybiskup — regentem

ATENY 30.12. Arcybiskup Aten Damaskinos został mianowany regentem.

Wojska ELAS wysłały do prem. Churchilla telegram. Treść jego nie została jeszcze podana do wiadomości.

